

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty Kurjera Warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem poannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera Warszawskiego przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dni powszednie kop. 3, poranny w niedzielę i święta kop. 5.

Dziś: Bernardyna Seneńskiego.
Piątek: Donata i Wiktora MM.
Sobota: Julji P. M. i Heleny P.
Niedziela: Dezyderjusza Biskupa.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.
Zachód " 7 " 53.
Długość dnia godzin " 15 " 53.
Przybyło " 8 " 15.

Wschód księżycy o godzinie 10 minut 4 w.
Zachód " 6 " 9 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwykłym tygodniowym i świątecznym, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Pon.: Joanny Wdowy.
Wtorek: Grzegorza i Urbana Pap.
Środa: Filipa Nereusza Wyzn.
Czwartek: Magdaleny de Pazzis.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronimira; jutro Przesława bł.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana o godz. 9-ej zrana wotywa ku czci N. Sakramentu; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście o godz. 9 1/2 zrana wotywa, zaś o godz. 3 1/2 po południu nieszpory ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji cukrowniczej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa w gmachu muzeum i rolnictwa na Krak.-Przedm.—godz. 2 po południu.)

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk pięk., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci” (pierwszy występ gościnny p. Raverty); jutro przedstawienie trupy rosyjskiej; —Roz ma itości: dziś „Właściciel kuźni”; jutro „Osaczony”; —Nowy: dziś „Oh, ci mężczyźni”; jutro „Puchar srebrny”. (Godz. 7 1/2 wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Nad grobem ustaw majowych.

Byłoby może przedwczesnem mówić o zakończeniu się *kulturkampfu* w Prusiech, pewnem jest wszakże, że okres ustawodawstwa majowego zamknął się w historii tego państwa.

Przyjęcie ostateczne znanego projektu kościelnopolitycznego przez izbę deputowanych sejmu pruskiego w dniu 10-ym b. m., wraz ze znanymi posłkami biskupa fuldajskiego Koppa, obaliło podstawy tego systemu i wysaczyło zeń resztki soków żywotnych.

Jeżeli znowu kiedyś w przyszłości zapragną w Niemczech ścieśnić władzę duchowną kościoła katolickiego, potrzeba będzie obmyśleć nowy system lub wracać do historii.

Przez lat trzynaście trwała dumna budowa falkowskiego pomysłu. Pierwsze bowiem prawo majowe datuje z dnia 11-go maja r. 1873-go; dotyczyło ono wychowania i powoływania duchownych na urząd.

Kronikarz nie przejdzie obojętnie obok tej daty dnia 10-go maja r. 1886-go; nasunie mu ona konieczność porównań.

Zupełne wyrzeczenie się przez ks. Bismarka w jego ostatnich mowach parlamentarnych zasad ustawodawstwa majowego dowiodło, że idee jego o stosunku kościoła do państwa nie były przeznaczone do utrwalenia się w historii, lecz, jak wszystko na ziemi, nosiły na sobie piętno znikomości. Książę poświęcił je nowym rachubom politycznym, bo i one nie były niczem więcej, jak polityczną rachubą.

Ale i stronnictwa parlamentarne, z wyjątkiem narodowo-liberalnego, zmieniły powoli, ale radykalnie w owym okresie czasu swoje zapatrywania. Błąd stanowczy liberalizmu ówczesnego polegał na tem, że pokuszono się odstąpić od fundamentalnych jego zasad: równości wobec prawa i wolności sumienia.

Pod hasłem fałszywie zrozumianego postępu cywilizacji usiłowano zgniebić prawami wyjątkowymi wielkie stowarzyszenie religijne, wierzące i do ideału swojej wiary namiętnie przywiązane.

Ustawy ówczesne, które przysły do skutku przez poparcie wszystkich odcieni liberalnych w sejmie pruskim, opierały się na gruncie nietolerancji wyznaniowej i przewagi państwowego kościoła protestanckiego.

Gdy w r. 1880-ym poseł Helldorf oświadczył w izbie deputowanych, iż rozdział kościoła od państwa uważa za jedyny środek pojednania, przyjaciele jego polityczni podnieśli przeciw niemu wrzawę. Dzisiaj p. Virchow, twórca wyrazu *Kulturkampf*, za-

kończył swą mowę temi wyrazami: „Jedynem ocale niem jest rozdział kościoła od państwa!” A przecież obydwa mówili w duchu stronnictwa liberalnego — tak się zmieniły czasy! Nawet p. Gneist, najgorętszy przeciwnik zniesienia ustaw majowych, gotów był zgodzić się na zamknięcie trybunału państwowego dla spraw duchownych kościoła katolickiego, podczas gdy niegdyś uważał ów trybunał za arecytwór ducha sprawiedliwości, za ideał władzy sądowniczej.

Ale i pod wieloma innymi względami zmieniła się w ciągu tych lat trzynastu doszczętnie fizjognomja czasu. Publiczność berlińska narozkoszować się nie mogła podówczas grzmiącą swadą liberalnych retorów, miotających pociski zatrute w obóz „watykańskiego” kościoła; obecnie słabe nawet zastrzeżenia mówców przeciw niektórym postanowieniom projektu kancelarskiego, budziły głośnie protesty na galerjach, a sędziwy p. Gneist musiał prosić pokornie izbę o trochę uwagi i względności dla swego słabego głosu, który wśród wrzawy rozpraszał się po sali bez echa. Z mniejszem urąganiem słuchali przed trzynastoma laty liberalowie przestróg i utyskiwań członków centrum katolickiego!

Oto Nemezis dziejowa...

Ale i centrum nie z pełną wychodzi chwałą z walki; poświęciło ono na ołtarzu oportunistu swych wiernych sprzymierzeńców polskich. Usprawiedliwia ich podstęp nacjonal-liberałów, którzy zapowiedzieli, iż skoro centrum głosować będzie za wnioskami usunięcia z projektu postanowień wyjątkowych dla djecezyj polskich, oni także głosować będą za wnioskiem a wtedy ks. Bismark nie przyjmie ustawy na takim talerzu sobie podanej i cały „pokój religijny” prysnie, jak bańka mydlana.

Najciekawszem jest teraz pytanie: czy centrum p. Windthorsta utrzyma się nadal w ramach dotychczasowej organizacji, czy utraciwszy rację bytu, ulegnie wewnętrznemu przekształceniu, a jeżeli tak, jakie wywiążą się zmiany w przyszłym ugrupowaniu się stronnictw politycznych w Prusiech? X.

Sygnalizowanie pożarów.

Przysłowie o mądrości po szkodzię sprawdza się jak zawsze, tak i teraz, po katastrofie na ulicy Freta.

Jak wiadomo, ma być wzięta pod rozwagę kwestja, w jaki sposób najspieszniej i najłatwiej zawiadamiać można o wybuchu ognia straż ogniową, rozumie się w takich wypadkach, gdy ogień nie dostał się jeszcze na dach, a zatem z czatowni dostrzeżonym być nie może.

Z różnych stron projektowane są w tym celu rozmaite środki, bądź zaprowadzone już za granicą, bądź świeżo pomyslane przez projektujących.

Z pomiędzy podanych dotychczas, najskuteczniejszym i najprostszym zdaje nam się doradzone w Kurjerze porannym zaprowadzenie telefonów w aptekach, ponieważ apteki są mniej więcej równomiernie rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta, wszystkim mniej więcej wiadomo, gdzie się mieszczą i dostęp do nich w dzień, a nawet w nocy, jest dosyć łatwy.

Czy ten jednakże, czy jaki inny sposób sygnalizowania pożarów zastosowanym zostanie, zawsze może się zdarzyć, że nie wyda on pożądanego rezultatu i że straż, jak się to tym razem zdarzyło, pozostanie niezawiadomiona przez czas dłuższy.

Możebnem to jest dlatego, że im łatwiejsze będą środki zawiadamiania straży o pożarze, tembardziej każdy, kto pożar dostrzeże, będzie miał prawo przypuszczać, iż już ktoś przed nim potrzebne zawiadomienie uczynił i że jego interwencja okaże się zbędna.

Tak było zapewne i tym razem. Wybuch nastą-

pił w biały dzień, straż na Nalewkach nie była zbyt odległa, ktoś jednak z mnóstwa przechodniów mógł przypuścić, iż nikomu jeszcze na myśl nie przyszło pójść do telefonu w biurze komisarza policji lub dorożką, a nawet pieszo udać się z zawiadomieniem do koszar straży. Każdy sądził, że to przedewszystkiem zostało zrobione i przypatrywał się przebiegowi katastrofy lub—jeżeli czuł siły po tem—śpieszył z ratunkiem.

To samo powtórzyć się może zawsze, czy będziemy mieli telefony w aptekach, czy jakiegokolwiek innego sposobu sygnalizowania.

Nietyle więc idzie o ulepszony i praktyczny system dawania sygnałów, jak raczej o to, żeby w każdym takim wypadku był ktoś obowiązany do sygnalizowania i to ktoś taki, co zawsze, nieodstępnie jest na miejscu.

Takimi organami służby publicznej są u nas „stójkowi”, którym nie wolno zejść ze stanowiska i którzy mają w ten sposób rozmieszczone posterunki, że w którejkolwiek części miasta wybuchnie pożar lub zajdzie wypadek wymagający pomocy straży ogniowej, zawsze są blisko i wiedzieć o nim muszą.

To też, zdaniem naszym, na stójkowych powinien ciążyć obowiązek alarmowania straży ogniowej we wszelkich takich wypadkach i każdy z nich powinien mieć specjalnie wskazanem w swojej instrukcji, w jaki sposób, nie opuszczając wskazanego mu posterunku, może to najłatwiej i najskuteczniej uczynić.

Bez takiego zarządzenia wszelkie systemy na razie zawieść mogą, polecamy zatem tę okoliczność szczególnej uwadze osób, które powołane będą do obmyślenia najpraktyczniejszych środków sygnalizowania pożarów.

Wł. S.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

— Niejednokrotnie poruszany projekt zaprowadzenia dla koni ksiąg metrycznych, a to w celu ukroczenia po prowincjach kradzieży koni, został wznowiony i przedstawiony do decyzji właściwej władzy. Według projektu tego, wszystkie gminy i magistraty posiadać winny książki, opatrzone odpowiednimi rubrykami, gdzie zapisywane być mają wszystkie konie danej miejscowości, a przy każdym przybytku, sprzedaży lub kupnie, czynione odpowiednie adnotacje, wymieniające pochodzenie koni i właścicieli tychże. Według zdania rzeczoznawców, zaprowadzenie takiej kontroli nad końmi jest jedynym środkiem przeciwko rozpowszechniającej się kradzieży koni, stanowiącej w pewnych okolicach nie małą klęskę dla mieszkańców.

— Znany przedsiębiorca Siedlaczek wystąpił z propozycją oświetlenia lokomotyw za pomocą elektryczności. Jeżeli tutejsze zarządy przyjmą ofertę, to nowe zastosowanie wynalazku Edisona wprowadzone być może bardzo niedługo. Będzie to naśladowanie urządzenia funkcjonującego już z powodzeniem na kolejach żelaznych w Austrii.

— Celem przyjęcia na własność miasta nowo-wytkniętej ulicy, tak zwanej Wodociągowej, wyznaczoną została komisja, składająca się z techników miejskich, dalej z członków wydelegowanych z Towarzystwa dobroczynności, do którego część terytorjum nowej ulicy należy, a także z urzędnika kanalizacji. Komisja rzeczona dokona tej czynności w przyszłą sobotę (d. 22-go maja) o godzinie 10-ej zrana.

— Roboty wodociągowe prowadzą się w kilku miejscach; oprócz bowiem wielkich robót budowlanych, rozpoczętych na Koszykach, postępuje szybko rekonstrukcja rezerwoaru w ogrodzie Saskim, dalej roboty za Żelazną Bramą i na ulicy Wodociągowej;

w tem ostatniem miejscu układana jest rura magistralna o największej po za wieżę ciśnien, bo 24-calowej średnicy. Razem ułożono w ostatnim tygodniu 450 stóp bieżących. Wszelkich robót ziemnych, przy układaniu rur podjęła się, tak samo jak w roku zeszłym, firma Szuster i Peszl.

= Z powodu nastąpienia cieplej i suchej pogody polewanie ulic ma się odbywać trzy razy dziennie.

= Egzamina roczne w tutejszych szkołach technicznych dróg żelaznych rozpoczynają się z dniem 26-ym b. m.

= Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu wydziału lekarskiego, zatwierdzonym został w stopniu lekarza *cum eximia laude* pan Michał Stefanowicz.

= Z literatury.

Nakładem *Gaz. rol.* ukazało się świeżo z pod prasy dzieło pt. „Krótki zarys budownictwa wiejskiego”, napisane przez p. K. Obrębowicza.

Znajdujemy tu treściwie, lecz bardzo jasno i umiejętnie przedstawione dla użytku ziemian wskazówki, potrzebne przy wznoszeniu wszelkiego rodzaju budowli gospodarskich.

Jest to pierwszy i jedyny tego rodzaju w naszej literaturze rolniczej podręcznik dla gospodarzy wiejskich.

Zaletą jego jest przedewszystkiem, że wszelkie tam pomieszczone wskazówki oparte są na znajomości naszych stosunków, a więc uwzględniają nasze potrzeby gospodarskie i ekonomiczne.

Jako zasadę w swej pracy przyjął autor, jak to na samym wstępie zaznacza, że oszczędność i praktyczność w budownictwie wiejskiem jest najpierwszym i najkardynalnijszym warunkiem.

Dzieło to obejmuje cały zakres budownictwa wiejskiego, poczynając od domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych aż do zakładów rolniczo-przemysłowych, a mianowicie młeczarni, browarów wiejskich, gorzelni i młynów.

Wartość dzieła podnoszą liczne rysunki w tekście, przedstawiające najpraktyczniejsze plany normalnych budowli gospodarskich.

* K. Estreicher wydał w Krakowie małą broszurkę p. n. „Gwiazda spadająca”.

Jest to bardzo zajmująco skreślona, krótka biografia zgasłej w styczniu r. b. znakomitej artystki teatru warszawskiego, Teresy z Damsów Markowskiej, która w listopadzie r. 1839-go pierwszy raz wystąpiła na naszej scenie i do r. 1845-go była jej ozdobą.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu przedłużającej się niedyspozycji pani Lüdowej, zajdzie dziś zmiana widowiska w teatrze Rozmaitości.

Zamiast „Romansu paryskiego” przedstawiony zostanie „Właściciel kuźni”.

* Świeżo wystawiona w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej) zabawna krotchwila Rosena pt. „Oh, ci mężczyźni!” grana dziś będzie po raz drugi.

* Gmach teatru Letniego (w Saskim ogrodzie) przyprowadzają obecnie do porządku.

Widowiska w pomienionym teatrze rozpoczęte zostaną w nadchodzącą niedzielę.

= Cudzoziemcy u nas.

Współpracownik jednego z pism specjalnych przedsięwziął opracowanie mozołnej a wielce ciekawej broszury p. t. „Cudzoziemscy pracownicy fabryczni u nas i ich stosunek liczebny do robotników krajowców”.

Statystyczne dane co do liczby robotników zagranicznych mają być zebrane od wszystkich znacniejszych fabryk krajowych.

Rzecz ta ma się ukazać z pod prasy za kilka miesięcy.

= Zerwanie stosunków.

Wielu tutejszych handlujących zerwało lub zamierza zerwać stosunki z firmami niemieckimi.

Pomiędzy innemi, pewna firma handlowo-zbożowa zaprzestała sprowadzania nasion z Niemiec, udając się do składników holenderskich i angielskich.

Pan L., właściciel składnów towarów galanteryjnych, przerwał stosunek z berlińskim fabrykantem, zaś agent hamburskiej fabryki G., przybyły jako pośrednik do Warszawy, odjechał, nie otrzymawszy żadnego zamówienia.

Powyższe fakta nie wymagają żadnych komentarzy.

= Pożyczki premjowe.

W sprawie sprzedaży tego papieru na raty, delegowana przez Towarzystwo popierania przem

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

ZE ŚWIATA

× Ze Lwowa donoszą nam d. 17-go b. m.: Budynek, o którego zawałeniu się donosiłem telegraficznie, stanowił oficynę 3-piętrowego domu, należącego do milionera Arona Filipa przy ulicy Strzeleckiej. Oficyny te oddawano groziły zawaleniem, właściciel jednak przeciw nakazowi zburzenia wnosił ciągle rekurs, aż wreszcie doprowadził do katastrofy. Lokatorzy, przestrzeżeni w ostatniej chwili, wydostali się z pomieszczeń za pomocą drabin przystawionych przez straż ogniową, kierującą uprzątnięciem gruzów. Katastrofa nastąpiła nagle, a rozpoczęła się silnym pękaniem murów, poczem runęła główna ściana, pociągając za sobą boczne przedziały. Dach został nienaruszony, musi być jednak rozebrany. Właściciela domu pociągnięto do odpowiedzialności. Prezydent miasta polecił uprzątnięcie całej kamienicy mającej trzy fronty, zachodził bowiem obawa, że cały budynek niedługo runie. — Ogromny pożar nawiedził wczoraj miasteczko Białowię, a to w chwili gdy cała ludność chrześcijańska była na nabożeństwie w kościele. Ogień zniszczył 6 domów, własność żydów. Dalsze szerzenie się ognia przerwał rzeszasty deszcz, który padał z soboty na niedzielę. Aptekę splonęła do szczytu. — W Stryju zdarzył się w niedzielę znowu wypadek, który skończył się śmiercią trzech osób. Trzy izraelitki, które w miejscu gdzie znajdował się sklep jubilera, szukały w gruzach przetopionych kruszców, przywalone zostały upadającym murem. Pomimo że gruzy natychmiast usunięto, wyciągnięto je nieżywe. — W Czerniowcach odkryła policja tajny dom gry, urządzonego na sposób europejski, a którego właścicielem jest niejaki Moritz Brückner.

× Rotszyld w dyplomacji. Br. Franchetti, siostrzeniec wiedeńskiego Rotszylda, poświęcił się służbie dyplomatycznej i został *attaché* ambasady włoskiej w Madrycie.

× Drugi tom pamiętników Granta ukazał się w druku. Zawiera on opis drugiej połowy wojny domowej, rozpoczynając od wypadków, zaszłych w Kairo w roku 1863-cim, a kończąc na przeglądzie wojsk Stanów Zjednoczonych w r. 1865-ym.

× Gramatykę języka cygańskiego napisał arcyksiążę austriacki Józef i przedłożył ją do oceny węgierskiej akademii umiejętności. Dzieło, zatytułowane „*Romanoscibakero szikluribe*”, zawiera 238 stron i rozpadła się na dziesięć rozdziałów, z których każdy zajmuje się osobną częścią mowy.

× Paweł Heyse napisał nową powieść p. n. „*Der Roman einer Stiftsdame*” i przeznaczył ją dla wiedeńskiego tygodnika *Deutsche illustrierte Zeitung*.

× Józef Lewiński, słynny aktor wiedeński, bawiący się także od czasu do czasu w autora, wydał tomik szkiców z życia teatralnego.

× Papież Leon XIII-ty zaszczylił dwóch synów szacha perskiego, ks. Naibes-Sultaneh gubernatora Ispahanu i Zill-es Sultana ministra wojny, orderami Piusa.

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:
Dla fryzjera Zielińskiego.

J. H. rs. 5.
— W trzynastą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci męża mego generała Lesszern von Herfeld, składam rs. 3 dla niezamożnego ucznia.

— W rocznicę śmierci s. p. Karola Köhlera, męża mego, składam na biednych rs. 3. — W. K.

— Złożony został w naszej redakcji obszerny rękopis in folio, z czasów panowania Augusta III-go, zawierający w sobie rzeczy nigdzie nie drukowane. Właściciel żąda za niego rs. 15 i połowę tej ceny przeznacza na pogorzelców miasta Łiska w Galicji.

NEKROLOGJA.

† S. p. Michał Czepiński, obywatel miasta Warszawy, członek archi-konfraterni literackiej, opatrzony św. sakramentami, po długiej chorobie zakończył życie dnia 19-go maja 1886 r., przeżywszy lat 86. W głębokim żalu pozostała córka, zięciowie i wnuki, brat i siostra, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski.

† S. p. Anna z Wagnerów 1-go ślubu Buszkowska, 2-go Biedrzycka, obywatelka miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49, zakończyła życie dnia 18-go maja 1886 r. Stroskana z mężem i dziećmi, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 20-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski.

† S. p. Jerzy Pietraszkiewicz żył lat 20, zmarł w dniu

17-ym maja 1886 r. Stroskami rodzice, brat i siostry zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 20-ym maja, to jest we czwartek o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Twardej № 42a, w tymże dniu o godzinie 6-ej po południu na cmentarz powązkowski.

† S. p. Klemens Dobrowolski, czeladnik siodlarski, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym maja 1886 roku, przeżywszy lat 36. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we czwartek, to jest dnia 20-go maja, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski, na które stroskana żona wraz z dzieckiem mają zaszczyt prosić.

TELEGRAMY „KURJER WARSZAWSKIEGO”

Radom 19-go maja. — Odbyte w dniu dzisiejszym wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego dały następujący rezultat: Do komitetu wybrany został p. Karol Sosnowski, do dyrekcji głównej p. Zdzisław Reklewski, do dyrekcji szczegółowej pp. Juliusz Zaleski, Napoleon Strzembosz, Jan Skotnicki i Witold Pniewski. Do przewodniczenia przyszłym wyborom zaproszony został p. Maksymilian Rusocki, a jako jego zastępcą p. Arkuszewski.

Wiedeń 19-go maja. — Deputacja rusinów galicyjskich pod przewodnictwem ks. biskupa stanisławowskiego Pełesza, miała posłuchanie u cesarza w Budapeszcie, dokąd przybyła celem podziękowania za utworzenie biskupstwa rusińskiego w Stanisławowie i wyrażenia uczuć lojalności. Cesarz wypytywał delegatów o stosunki kościelne i rolnicze w Galicji a pożegnał ich zapewnieniem o szczerzej swej życzliwości. Dzisiaj deputacja przyjmowaną była przez nuncjusza msgr. Vanutellego, tudzież wszystkich ministrów i została wszędzie serdecznie przyjęta.

Wiedeń 19-go maja. — Komunikację osobową i pocztową z Wiochami zawieszono z powodów sanitarnych.

Bukareszt 19-go maja. — W ostatnich dniach znowu kilkaset rodzin żydowskich z Rumunii udało się do Ameryki.

Madryt 19-go maja. — Ojcem chrzestnym święto narodzonego króla Hiszpanji będzie Ojciec św.

Ateny 19-go maja. — Izba deputowanych została dzisiaj otwartą bez mowy tronowej. Zdaje się, że Delyannis ma zapewnioną znaczną większość.

(Agencja północna).

Sofja 19-go maja. — Mówią, iż w Burgas odkryć miano spisek przeciw księciu Aleksandrowi i jego pierwszemu ministrowi.

Ateny 19-go maja. — Stronnictwo Delyannis stawia jego kandydaturę na prezydenta izby deputowanych.

Petersburg 19-go maja. — Urzędowy telegram z Sewastopola donosi, że w d. 17-ym maja Najjaśniejsi Państwo oraz Ich Cesarskie Wysokości byli w Baczysaraju, gdzie oglądali pałac chański i położony o półtorej wiorsty od pałacu klasztor Uspeński, a potem udali się konno do niewielkiego miasteczka karańskiego Czufut-Kale. Tu Najdostojniejsze Osoby odwiedziły synagogę karańską, gdzie duchowny karański odprawił krótkie nabożeństwo za zdrowie Najjaśniejszych Państwa i całej Panującej Rodziny. Następnie towarzystwo karańskie miało szczęście ofiarować Najdostojniejszemu Osobom zakąskę. Po powrocie do Baczysaraju Najjaśniejsi Państwo odwiedzili meczet chański, byli obecni na nabożeństwie naprzód derwiszów, a potem zgromadzonych w wielkiej liczbie mahometan, którzy odmówili modlitwę za zdrowie Najjaśniejszych Państwa. W dniu 18-ym maja Najjaśniejsi Państwo oraz Ich Cesarskie Wysokości odwiedziły klasztor chersoński i byli na nabożeństwie w świątyni, zawierającej w sobie szczątki cerkwi greckiej, gdzie św. Włodzimierz przyjął chrzest.

Petersburg 19-go maja. — Pasteurowi udzieleno zostały oznaki orderu św. Anny I-ej klasy z brylantowymi ozdobami.

Petersburg 19-go maja. — Na zapytanie de-

putacji towarzystwa kredytowego ziemskiego, czy dłużnicy nieszlachta będą obowiązani wykupić swoje majątki w terminie pięcioletnim, minister finansów dał odpowiedź przeczącą. Przytem minister wyraził życzenie, aby na posiedzeniach towarzystwa propozycja jego była krytycznie rozbiegana, aby wskazano jej braki i opracowano nieprzewidziane szczegóły, a to dla wniesienia projektu do rady państwa.

Charków 19-go maja. — Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę zesłanego do ciężkich robót aresztanta, oskarżonego o zabicie w cerkwi więziennej barona Disterlo, podczas nabożeństwa w pierwszy dzień Wielkiejnocy. Oskarżony skazany został na zesłanie do ciężkich robót na czas nieograniczony i na sto różeg.

Telegramy handlowe.

Wczoraj z powodu święta w Berlinie, zebranie giełdowe nie odbyło się i notowań kursów nie było.

Petersburg 19-go maja.

Weksle na Londyn	23 1/2
Pożyczka premjowa I-ej emisji	245
II-ej emisji	226
Półimperjały	835

Gdańsk 18-go maja.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.52
regulacyjna bieżąca	7.20
na dostawę czerwc. i lipc.	7.15
Zyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	4.82
regulacyjna	4.90
na dostawę maj. i czerw.	—
Jęczmień browarny	—
na paszę	—
Groch do jedzenia	—
na paszę	—

CENY ZBOŻA

dnia 19-go maja 1886 r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 103—114, średnia 98—107, ordynaryjna 90—97.
Zyto wyborowe 75—77, średnie 72—74, ordynaryjne —.
Jęczmień wyborowy 86—92, średni 80—85 ordynaryjny —.
Owies wyborowy 102—106, średni 94—100, ordynaryjny 85—90.
Gryka 94—100. — **Groch** 75—107. — **Kasza** jaglana wyborowa 140 — 160, średnia 140 — 160, ordynaryjna 140—160.

B. Werner et Comp

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 19-go maja 1886 roku

Dostawy w dniu dzisiejszym na plac Witkowskiego były prawie zupełnie równe wczorajszym.

Pszonicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy. Usposobienie było dosyć słabe i chęć kupna nieznaczna. Wyborowa osiągnęła 7 rs., 7.05 i 7.10. Białą płacono 6.75, psrą średnią 6.30 do 6.50, stosownie do gatunku ziarna.

Żyta zaledwie 600 korcy. Pomimo wieści, iż zimna ostatnie głównie zaszkodziły zasiewom żyta, a w szczególności na gruntach ciężkich, usposobienie było niewyraźne i tylko wczorajsze ceny osiągnąć zdołano.

Wyborowe 4.80, średnie 4.50 do 4.65 płacono. Jęczmienia i grochu małe partje po 100 korcy pokazały się na targu lecz pokupu nie znalazły.

Owsa około 400 korcy rozprzedano po cenach niezmiennych, 3.30, 3.50, 3.60 do 3.70 za korzec.

Siana i słomy nie było.

J. Wł

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Dla posiadaczy zboża tydzień miniony był niekorzystnym. Pogoda prawie wszędzie piękna i z tego powodu z każdym dniem lepsze nadzieje zbiorów wywołały usposobienie słabe i niższe na wszystkich rynkach.

W New-Yorku do tem silniejszej obniżki przyczyniła się śmierć naczelnika firmy Woerischoefer i Sp., która oprócz innych spekulacji—operowała silnie zbożem. W skutek tego znaczne ilości zboża przyszły na rynek po cenach niższych i notowania obniżyły się znacznie, tak towaru gotowego, jakoteż i na dostawę. Notowano więc ostatecznie pszenicę 0.88 1/4, to jest o 2 1/2 c. niżej niż przed tygodniem.

Zapasy kontrolowane zmniejszyły się znacznie i obecnie wynoszą 41,947,000 buszli pszenicy. Eksport był również znaczny, do czego przyczyniła się niższa cen i oprócz zakupów do Anglii, dokonano też tranzakcji dla Włoch i Hiszpanji. Z atlantyckich portów Ameryki północnej wywieziono 51,000, z Kaliforniji 63,000 kwartarów.

Na rynki angielskie dowóz był znaczny. Ceny więc były niższe. Dostawa wynosiła pszenicy angielskiej 65,929 kw. Import zagraniczny 640,252 ctn. pszenicy i 485,339 ctn. maki. Rynek londyński stosunkowo dosyć mocno—import pszenicy 28,684 kw. Inne rynki angielskie również dosyć mocno stosunkowo usposobione.

We Francji nastrój targów był dosyć mocny, potem jednak przy ruchu małym usposobienie osłabło nieco.

W Belgji i Holandji po początkowym dosyć żywym ruchu, w drugiej połowie tygodnia ceny obniżyły się musiały tak na żyto, jak i na pszenicę.

W Austrii i na Węgrzech, pomimo zmniejszenia produkcji młynów, również usposobienie było słabe. Wywóz tylko do Włoch i to nieznaczny.

W Berlinie ceny chwiały się, małym ulegając zmianom. Rezultat tygodnia jest jednak korzystny. Ceny pszenicy pozostały niezmiennione, żyta nieco się podniosły.

W Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme, przy znacznych dobowach tak z Cesarstwa, jak z Królestwa, wodą i kolejami—sprzedaż była bardzo utrudniona. Mimo to ceny utrzymać się zdołały, z powodu zakupów na pokrycie sprzedaży dawniejszych na terminy dokonanych. Na eksport sprzedaż prawie niemożliwa.

Notowano pszenicę polską od 115 do 116-funtowej pszrej słabej co do gatunku po 120 i 122 1/2, czerwono-pszra starą 122 funt. 135 m., pszra stara 123 i 124 funt. 136 do 141 m. stosownie do gatunku, pszra dobrą 127 funt. 142 m., jasno-pszra 123, 125, 126 funt. 137 do 140 i 143 m., wreszcie wysoko-pszra piękną 126 do 128 funtową 145 do 147 marek za tonnę.

Żyto dowozy małe — musiano pewne ilości poruszyć ze spichrzów. Ceny nieco wyższe. Obrót całotygodniowy 1500 ton. Polskie notowno 100 i 101 marek wedle gatunku.

Jęczmień bez obrotów.

Okowita nieco wyżej, również jak w Berlinie.

Zapowiedziane i w drodze będące ładunki zboża wynoszą 1163 ton pszenicy, 1276 żyta.

W dniu 17 maja w Gdańsku popyt okazał się chętniejszy na pszenicę transito z Królestwa dowiezioną i placowano za to ziarno ceny niezmiennione, a może nawet i nieco wyższe. W dniu 18 przy wiadomościach z innych rynków niezmiennionych, chęć kupna osłabia i ceny znów tylko niższe ofiarowywano.

Płacono w dniu 17 za polską pszra słabego gatunku 122 funt. 125 m., lepszą 124 i 125 f. 140 m., stara pszra dobra 120 do 122 f. 140 i 141 m., lepsza pszra 122 do 125 f. 142 do 142 1/2. W dniu 18 zaś tylko wyborowe gatunki sprzedawano i osiągnano za jasno-pszra 127 f. 145 m., wysoko-pszra 129 do 130 i 131 f. 145, 148 do 151 m. za tonnę.

Żyto w obudwu dniach mało poszukiwane, płacono 100 do 101 m. wedle gatunku.

Wyka polska 105 m. za tonnę.

Linianka rosyjska transito 145 marek za tonnę płacono była.

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego wpłynęło od dnia 1-go marca do 1-go kwietnia 1886-go roku:

A) Na korzyść Krzyża Czerwonego:

Od generała-lejtenanta N. P. Sidorowa rs. 10, od oficerów brygady artylerji rs. 26, od oficerów 7 dońskiej konnej baterji rs. 10, od oficerów rangowych 2-go zbiorowego oddziału artylerji ruchomego parku rs. 2 kop. 10, od rangowych 6 baterji 7-ej artyleryjskiej brygady rs. 3 kop. 15, od radcy tajnego A. A. Bogolubowa rs. 10, od generała-majora hr. Paszczenko Razdowskiego rs. 10, od radcy kolejalnego S. O. Bartoszewicza rs. 1, od gubernatora radomskiego ofiarowane przez mieszkańców gubernji rs. 36 kop. 68, od pułkownika D. P. Pałaszczyna rs. 10, od oficerów urzędujących w szkole weterynaryi w Warszawie rs. 3, od rangowych 6-go sztabu dywizji kawalerji rs. 11, od N. N. Broka rs. 10, od radcy dworu Okonczyszczyna rs. 1, od lekarza weterynaryi Jula rs. 1, ze skarbnki w sądzie gminnym 1-go okręgu powiatu ciechanowskiego rs. 1 kop. 12, od radcy kolejalnego W. Kinkowskiego rs. 1, od oficerów 3-go bataljonu strzelców rs. 6 kop. 50, od lekarzy szpitala wojskowego w Lublinie rs. 3, od oficerów 6-ej baterji brygady artylerji rs. 214 kop. 20, od podpułkownika W. W. Maszyńskiego rs. 3, od rotmistrza J. N. Obucha rs. 1,